Środki zaradcze

w niebezpieczeństwie życia i niespodzianych przypadkach

przed przybyciem lekarza.

Dla każdego, mianowicie dla plebanów, nauczycieli, urzędników policyi i gmin, dozórców szpitalnych i innych na pomoc przywołanych osób.

przez

Dra. Fr. J. Behrenda, Naczelnego lékarza policyjnego w Berlinie.

Tłómaczone z niemieckiego podług trzeciego pomnożonego wydania.

NB. W każdym przypadku lékarza jak najprędzéj przywołać należy. Przed jego przybyciem skuteczne środki zaradcze, uchylenie niepotrzebnych, i szkodliwych wpływów wiele przyczynić się mogą do ocalenia nieszczęściem dotkniętego.

Zranienia w ogóle.

W ogóle przy zranieniach (sincach, ranach, złamaniu i wywichnięciu kości) chwilowe niebezpieczeństwo polega na możebności zakrwawienia się. Nie trzeba zaś w tym względzie być zbyt trwożliwym; mierny krwi upływ z rany skuteczny raczéj, aniżeli szkodliwy. Jeżli na ranie krew skrzepła i stęgła, nie ścierać jéj, lecz czekać przybycia lékarza; krew ta służy wtenczas ku ochronie rany. Tylko w około rany obmyć można krew gąbką lub miękkim płatkiem lnianym w zimnéj wodzie zmoczonym. W razie saczenia krwi z rany miernego i powolnego, niema się w ogóle czego obawiać, choćby to nawet niejaki czas trwało. Cieczenie krwi czyli samo przestanie, albo da się zastanowić za pomocą nakładania kompresów (zwiniętego płotna) w bardzo zimnéj wodzie namoczonych, albo przyciskając ranę hubką. Środkami ku zastanowieniu krwi są także woda z ¼ octu, okowita z octem, Thedeńska woda na rany (okowita z octem i małą ilością kwasu siarczanego), kwas Halera, proszek ze żywicy sosnowéj (kolofonium) z mąką i z małą ilością proszku ałunowego zmieszany, albo żywica sosnowa, domięszawszy pół tyle utartéj gumy arabskiéj i cokolwiek węgla utartego. Spiesznéj trzeba zapobiedz krwiotokom, jeźli krew jasnoczerwonym albo szkarłatnym nieco podskakującym promieniem z rany wytryska. Jeżli otwór, z którego podobny promień krwi wychodzi, mały jest, zauważać trzeba, czy przez przyciśnięcie rany wielkim lub innym palcem krew się zastanowi. W takim razie trzeba palcem raną przyciskać tak długo, aż zamiast palca przyłożyć się da mały kłębek, kulka ze zgrzebi, z pakuł, albo ze zwiniętego płotna, kawałek zmiętéj hubki, korka, lub t. p. Jakim sposobem podobny korek lub ostrokrążek na otworze rany umocować należy, czy obwiązłem, podwiązką, chustką od nosa, ręcznikiem i. t. d. zależy od właściwości członka zranionego. Jeźli otworu, z którego ów jasnoczerwony podskakujący promień krwi wychodzi, znaleść albo dosięgnąć niemożna, wtenczas na całą ranę przyłożyć trzeba kilka kulek ze zgrzebi, pakuł albo skubanki, dopóki niebędzie zupełnie wypełnioną i okrytą, a tę całą masę nałożoną umocnić należy tak żeby rana mocno była przyciśnięta. Pakuły, zgrzebie, skubanka, albo zwitek z płotna można namoczyć albo posypać jednym z wyżéj wspomnionych środków ku zastanowieniu krwi. Jeżeli jasnoczerwony podskakujący ów promień krwi gdzieś z ramienia lub nogi wychodzi, wtenczas zastanowić można krew także silném ściśnieniem członka wyżéj rany, a gdyby krew cieć nieprzestała i niżéj rany paskiem lub rzemieniem zostawiając nogę ściągniętą aż do przybycia lékarza. Przenosić trzeba ciężkorannych najlepiéj w nosidłach słomą wysłanych lub w koszu albo zimą w sankach. Tylko lekkorannych przewozić wolno na wozie.

1. Rany na czaszce.

Gdyby rannego przenosić wypadało, tak położyć go należy, aby głowa lekko była podpartą i żadnego niedoznawała wstrząśnienia. Powinna głowa leżeć wysoko i nie na ranie. Cieczenie kwri przy ranach głowy po większéj części mało co znaczy. W razie bezprzytomności rannego, pokrapiać twarz trzeba wodą, przytrzymywać amoniaku, anodyn lub innéj mocnéj woni pod nos, i w razie długo trwającéj bezprzytomności dać enemę z czystéj zimnéj wody albo nawpół zmięszanéj z octem. Głowę trzeba obkładać bardzo zimną wodą lub potłuczonym lodem w pęcherzu, a dla lepszego skutku poprzednio ostrzydz włosy około rany. Jeźli skóra miejscowo z czaszki zerwana kawałkami wisi albo się zwinęła, natenczas ułożyć ją należy we właściwe położenie, zanim zimnéj wody lub lodu się używa. Prawie równie trzeba postępować, jeżeli kto uderzonym został w głowę, lub ze znacznéj wysokości spadł na nią bez zewnętrznego znaku rany, a jednak przytomność postradał. Puszczenie krwi z ramienia lub nogi w podobnym razie bardzo skuteczném będzie.

2. Rany na twarzy.

Przenoszenie i położenie chorego, jak wyżéj. Zranione oczy trzeba ochraniać ile możności od światła i kurzu. Zdarte kawałki skóry lub mięsa ile można, poukładać należy jak najlepiéj. Potém zimne obkładania. Jeżeli krew z nosa ciecze, a przykładaniem octu i wody na nos i czoło zastanowić się nieda, natenczas zatkać trzeba noździe, z którego krew ciecze, miękkim kłębkiem z pakuł, skubanki (szarpii) lub ze zwiniętych płatków płóciennych zmoczonych wodą i octem. Zatykać zaś trzeba ostrożnie, mianowicie tak, iżby zewnątrz kłębek uchwycić i wyciągnąć można; dla tego mocna nitka przezeń przeciągnięta zewnątrz wisiec powinna. Jeżeli krew z ucha ciecze, zimną wodę kroplami wpuszczać w nie należy i wkładać skubankę wodą i octem zmoczoną; jednakże nie w sam otwór ucha tylko nań.

3. Rany na szyi.

Przy poprzecznych ranach na szyi położyć chorego tak, iżby głowa była schyloną na miejsce zranione, ażeby się rana zbliżaniem się brzegów zamknęła. Jeżeli zaś rana wzdłuż szyi zadana, wyciągnąć szyję pochyliwszy głowę na stronę przeciwną.

4. Rany na piersiach.

Zimne obkładania na miejsce zranione. Jeżeli w skutek zranienia piersi (skaleczeniem, uderzeniem lub przytłoczeniem) krew płynie z ust lub z nosa, dawać pić choremu wodę z octem lub solą. W przypadku gdyby żebro było złamane lub domyślać się można złamania żebra, wtenczas zachowywać trzeba górną część ciała jak najspokojniéj, co zwłaszcza przy przenoszeniu chorego mieć na uwadze należy. Najlepiéj tym celem złożyć ramiona zranionego przy boku piersi a łokcie zgiąć tak, iżby ręce spoczywały na brzuchu.

5. Rany na brzuchu.

Także zimne obkładania. Kawałki skory zaś i wnętrzności z rany wiszące okryć należy cienkiem płotnem zmoczoném w dobréj oliwie. Przy nagle uwięzionéj kile (rupturze) w pachwinie, u pępka, lub niżéj u brzucha — bądz że ona stara albo świeżo powstała — chory powinien się położyć wznak, przyciągnąć silnie kolana do brzucha, i albo sam się starać wcisnąć napowrót kiłę, albo drugiemu pozwolić to uskutecznić. Jednakowoż nie gwałtownie, i owszem łagodnie i ostrożnie obchodzić się tu trzeba — a po wciśnieniu kiły chory palcem lub małym kłębkiem przytrzymywać ją powinien, dopóki nieprzybędzie lekarz, który potrzebne da przepisy. Tymczasem połknięcie łyżki stołowéj oleju rycynowego lub oliwy bardzo jest skuteczném. Jeżeliby kiła niedała się wcisnąć, wtenczas powinien chory spokojnie leżeć wznak, a lékarza jak najprędzéj kazać przywołać.

6. Rany na grzbiecie.

Kładzie się rannego na bok podpierając go w tém położeniu poduszkami lub innym sposobem. Również obchodzić się z chorym należy, gdyby nawet rany na grzbiecie niebyło widać, a kiedy spadłszy ze znacznéj wysokości lub przejechany wozem, lub też innym przypadkiem doknięty skarzy się na gwałtowny ból na grzbiecie lub w krzyżach. Mogłoby w takim razie nastąpić uszkodzenie pacierzy lub kości krzyżowych, które zawsze jest niebezpiecznem a pogorszyć by się mogło, gdyby się chorego wznak położyło. Jeźli zaś chory leżąc na boku wytrzymać niemoże, położyć go nieco na brzuch lub tak żeby najmniéj miał bólu.

7. Rany u rąk i nóg.

Przy złamaniu lub wywichnięciu kości niewolno przed przybyciem lekarza robić jakichkolwiek usiłowań wstawienia członka chorego. — Wypada się starać o wygodne położenie podesłaniem pościeli, słomy i t. p., a przy przenoszeniu mieć na uwadze, ażeby członek cierpiący wstrząśnieniu lub szarpaniu nie ulegał. Zresztą obkładać trzeba miejsca skaleczone albo bolące zimną wodą. Jak zaś postępować należy przy znaczniejszych krwiotokach z ran u rąk albo nóg, już wyżéj wspomniano. Przy zgnieceniu stawów, nadwerężeniu albo przeskoczeniu ścięgna (żyły), również postępować wypada.

8. Rany w skutek ukąszenia wściekłych zwierząt. (psów, kotów, koni, lisów i. t. p.)

Wypłukiwać trzeba ranę octem, ostrą wodą solną, inokrzem, ługiem mydlarskim, lub mydlinami ze szarego mydła, a niewolno zastanawiać krwi, lecz przeciwnie przystawiać suche bańki na ranę, ażeby więcéj jeszcze krwi utoczyły.

9. Ukąszenie od gadziny jadowitéj.

Jeżeli skóra lekko tylko zadraśnięta, obmywać ranę wodą lub śliną. Przy głębszych zaś ranach postępować należy, jak przy wyżéj wspomnianych ukąszeniach od wściekłych zwierząt. Zarazem przysparzać upływ krwi za pomocą łagodnego ciśnięcia ku ranie, albo przystawiania suchych baniek.

10. Ukąszenie od owadów (pszczoł, ós i. t. p.).

Obkładania z octanu ołowiu (Blejwasser), octu, zimnéj wody, albo okrywać mokrą ziemią, papką ze surowych ziemniaków, liści babczanych lub kapuścianych. Jeżeli ból gwałtowny, wtenczas nacierać olejem zgrzanym.

11. Połknięcie ostrych albo twardych przedmiotow (szkła, ości, szpilek).

Dać choremu po łyżce stołowéj olejku migdałowego, makowego, oliwy. Jeżeli twarde lipkie masy połknięte utkwiły w gardzieli, a daléj znijść niechcą, uchwycić je trzeba i wyciągnąć, albo łechtaniem gardzieli podrażniać do wymiotów. Czasem i uderzenie w plecy pomaga.

Oparzenia.

ogniem, gorącemi płynami, żarzącemi kruszcami, świeżém wapnem, witryolejem i. t. p.

Jeżeli skóra tylko czerwona albo pryszczelami okryta, robić obkładania z octanu ołowiu (Blejwasser) lub prostéj zimnéj wody ustawicznie, albo zanurzy się członek oparzony w zimną wodę, albo trzeba nakładać oskrobanych surowych ziemniaków, marchwi lub rzepy, albo zimnéj mokréj ziemi. Jeżeli skóra zdarta, obkładać ranę płótnem w oleju maczaném i polewać płatek raz poraz olejem niezdejmując go wcale. Albo przykryć członki oparzone rozpulchnioną watą. Skórę zwęgloną również zimną wodą obkładać. — Przy oparzeniach wapnem zetrzeć cząstki wapienne z ciała płatkiem nie we wodzie ale olewie namaczanym albo po prostu chustką suchą i miękką. Dopiero po starciu wszystkiego wapna obkładać zimną wodą. — Przy spaleniach witryolejem, ługiem i. t. p. każe się członek skaleczony zanurzyć w zimną wodę.

Kurcze.

Nieszczęśnica (wielka choroba), zdrętwiałość (katalepsja), wściekłość.

Uprowadzić chorego na ustroń pooddalać od niego wszystko, czémby się mógł zranić rzucając się przy drganiach lub kurczach, poodwięzywać ciasne suknie i opaski, nie robić jednakowoż bynajmniéj usiłowań, aby odłamywaniem palców wielkich, gwałtownem krępowaniem rąk i nóg, przyciskaniem ciała na dół i. t. p. kurcze usunąć albo zaspokoić. Szalonych przywięzuje się za nogi i ręce do mocnego krzesła albo do łóżka, najlepiéj ręcznikami, potém można im robić zimne obkładania na głowę.

Otrucia.

1. ostremi kwasami, witryolejem, kwasem saletrzanym i. t. d.
2. Ługiem.
3. Arszenikiem.
4. Octanem miedzi. (Grynszpanem.)
5. Ostremi żywiołami roślinnemi lub zwierzęcemi. (grzybami, bedłkami, jadem z kiełbas, z tłuszczu, z sera kantarydami i. t. d.)
6. Opajającemi truciznami. (opuim, swinią wszą, pokrzykiem, bieluniem, naparstwikiem, lulkiem, tytuniem.)
7. Nadzwyczajne opilstwo.

Postąpi się rozmaicie podług rodzaju jadu.

Każe się wypić choremu kilka szklanek wody wmięszawszy jednę do dwóch łyżek palonéj magnezyi albo mydlin lub też wody dodawszy kredy mielonéj. W braku wspomnionych środków mléko albo nareszcie czysta (najlepiéj letna) woda służy. Na wszelki przypadek chory wiele powinnien popijać, by kwas rozcieńczyć.

Dać wody z octem, z cytrynowym sokiem w znacznéj ilości, czasami także łyzkę stołową olejku migdałowego lub oliwy,

Podrażniać do wymiotów, albo przysparzać je podłechtywaniem gardzieli palcem lub piórem olejem namoczoném. Kazać pić choremu wiele letniego napoju mianowicie wody z cukrem, miodem, lub białkiem, tyzanny (kleiku jęczmiennego), mléka, rosołu.

Wystrzegając się octu dawać raczéj bardzo wiele białka surowego domięszawszy wody z cukrem.

Przy otruciu grzybami lub bedłkami wzbudzać wymioty łechtaniem gardzieli i dawaniem wielkiéj ilości letniéj wody z cukrem, miodem, lub białkiem albo kleiku jęczmiennego; nadto dać enemę z rumianku przymięszawszy do niego dwie łyżki stołowe olejku rycynowego, lub lnianego. — Na truciznę z kiełbas, sera, (starego zgorzkiałego tłuszczu), również wzbudzać wymioty, i dawać enemy z letniéj wody z octem; oprócz tego dawać jeszeze tęgiéj czarnéj kawy i przyłożyć ciasto gorczycowe (synapizm) na brzuch. — Przy otruciu tynkturą kantarydową szkodliwém jest zażywanie oliwy, którego również unikać trzeba przy jadzie z kiełbas, sera i tłuszczu; przeciwnie trzeba wzbudzać wymioty i stolce naznaczonym sposobem, dać pić wiele kleiku owsianego, i robić ciepłe obkładania na brzuch.

Przebudzać trzeba chorego ile możności z odrętwienia nakrapianiem twarzy zimną wodą, dać wąchać amoniaku i anodyn i. t. p., łechtaniem gardzieli, przyłożeniem gorczycy na piersi, tarciem skóry. dawaniem enem ze zimnéj wody. Jeżeli tylko nieznacznie jeszcze oddycha, nadmuchiwać powietrza w usta (patrz o śmierci pozornéj). Jeżeli zaś chory obudził się, albo jeszcze nie usnął, każe się go dwom osobom — w razie potrzeby przez kilka godzin przeprowadzać i daje mu się pić tęgiéj czarnéj kawy. Jeżeli wymioty nastąpią, popierać je należy wielką ilością letniego, kleistego napoju.

Wzniecać trzeba wymioty, łechtaniem gardzieli i przyciskaniem na dołyszku. Pokrapiać zimną wodą, dawać enemy z rumianku, przymięszawszy do niego dwie łyżki stołowe oleju i pełną łyżkę soli. Jeżeli twarz sina, robić zimne obkładania na głowę i przyłożyć gorczycy na łydki. Gdy wymioty nastąpią, dawać czarnéj tęgiéj kawy, lub kilka kropli amoniaku w wodzie z cukrem rozpuszczonego.

Smierć pozorna w ogóle.

We wszystkich przypadkach, kiedy osoby, które nie chorowały, znaleziono na pozór bez życia nieskazujące znaków pewnéj śmierci (patrz niżéj) najpierw następującym sposobem z niemi obchodzić się powinno. Zanieść chorego ostrożnie w miejsce obszerne ani zbyt zimne ani za ciepłe (bynajmniéj nie swędne), wyzuć go ze szat mianowicie zbyt ciasnych. Poprzerzynać je, skóro niedadzą się lekko zdjąć. Położyć chorego wznak tak, żeby głowa i piersi nieco wyżéj leżały, aniżeli brzuch. Oczyścić usta i nos gębką lub płatkiem w letniéj wodzie namoczonym ze śliny, błota i. t. d. i rozgrzewać ile możności ciało bańkami, wełnianemi chustami zgrzanemi, gorącym popiołem lub piaskiem, w chustki obwiniętym, za pomocą rozcierania szczotkami raz miękkiemi drugi raz ostremi szczególnie podeszew, albo tarcia flanelą i chustkami wełnianemi, które namaczać można także w płynach rozpalających (n. p. we winie ciepłem, w wodzie kolońskiéj, okowicie z kamforą), tarciem okowitą gorczycową na dołyszka, łydkach, podeszwach. Równocześnie ze środkami rozgrzewającemi używać takich jeszcze, któreby przywróciły życie przytłumione. Tym celem przedewszystkiem nadmuchiwać powietrze w usta martwego oczyściwszy je zupełnie t. j. zatknąwszy nos pochylić się ku niemu, przyłożyć usta do ust i nadmuchnąć mu odsunąwszy łagodnie krtań wtył, pełne tchnienie świeżego powietrza w płuca, łagodnym i powolnym sposobem. Następnie naciera się z dołu do góry brzuch i żebra, aby wypędzić znów powietrze wdmuchnięte. Podobny sposób postępowania odnawiać trzeba przynajmniéj przez godzinę, oraz pokrapiać twarz często zimną wodą, raz po razie spuszczając kilka kropli anodyn na piersi, albo trzymając pod nosem. Podobnież można amoniaku dać powąchać, lub przyswędzonego pierza. Nakoniec dawać choremu enemy z zimnéj wody z równą ilością octu, albo też z zimnéj wody czystéj. Jeżeli podobnie postępując spostrzegą się ślady powracającego życia, wtenczas daléj trzeba używać wspomnianych środków, tylko powietrze rzadziéj wdmuchiwać. Kiedy nareszcie chory połykać już może, dać mu niezwłocznie kilka filiżanek odwaru (herbaty) rumiankowego lub bzowege, albo piwa zgrzanego, i zostawić go ciepło okrytego. Względem szczególnych przyczyn pozornéj śmierci jeszcze następujące zachodzą różnice w postępowaniu.

1. U utonionych.

Oczyścić trzeba usta, nos i gardziel nader starannie. Zresztą używać opisanych środków ku przywróceniu ciepła, oddechu i przytomności umysłu. Jeżeli krtań tak mocno zamknięta, że wdmuchane powietrze nieprzechodzi, wtedy wyciągać raz po raz a ostrożnie język na zewnątrz, by uwolnić krtań od zatknięcia. Po przywróceniu życia ochraniać chorego od zbytecznego zgrzania się. Jeżeli woda w któréj utonął, była zimną, obchdzić się z nim jak z umarzłym. Postawienie chorego głową nadół, ażeby woda wyciekła, jak niedoświadczeni tu i owdzie czynią, jest nader szkodliwém, a zatem koniecznie potępienia godném.

2. U umarzłych.

Przenieść chorego z wielką ostrożnością, aby członki zdrętwiałe się niezłamały, poprzerzynać mu szaty na ciele, okryć go śniegiem i trzeć nim, albo obwinąć go i rozcierać chustami w zimnéj wodzie namoczonemi. Skoro ciało zmiękło, przenieść go do izby nieopalanéj na zimne łożko, okryć go suchemi kołdrami wełnianemi, któremi go się zarazem naciera, i zaczynać wdmuchiwać powietrze, a przytém dawać zimne enemy i używać orzeźwiających woni. Dopiero wtenczas, kiedy znaki życia nieomylne się okażą przystępować można z wolna do coraz cieplejszych środków; zaniosłszy chorego w łóżko rozgrzane, trzeć go wódką, ciepłém winem, lub wodą, i wkrapiać po łyżce stołowéj ciepłego odwaru (herbaty) ze ziołek bzowych.

3. U powieszonych i udławionych.

Odwiązawszy albo przerznąwszy jak najprędzéj powróz u szyi niepozwalając ciału upaść na ziemię, rozebrać je ze szat i pokrapiać twarz zimną wodą. Na głowę robić zimne, na ręce i nogi gorące obkładania. Przytém niezaniedbać nacierań, woni orzeźwiających, enem, wdmuchiwań powietrza, jak wyżéj.

4. U zaduszonych szkodliwém powietrzem.

Zaduszenie nastąpi w skutek swędu z węgli, gazu z węgli, świeżych farb olejnych, woni z kwiatów, z pobytu w sklepach, w których moszcz lub piwo robi (fermentuje), w kopalniach, kanałach, w miejscach, których od dawna nie przewietrzano. Najpierw wynieść chorego ze zepsutego powietrza w czyste. Nim go się zaś wyniesie, pootwierać drzwi i okna, wlać wody wapiennéj, albo podług okoliczności wrzucić palącéj się słomy, spalić prochu. Wybawca zestępujący w studnią, w sklep, w jaskinią albo w kopalnią, powinien mieć gębką octem nasiąkłą przed ustami i powrozem zewnątrz umocowanym obwiązać się, aby dać znak, jeżeli chce być wyciągniętym. Zarazem powinien nieść świecę lub pochodnią, i dopiero kiedy ta już niegaśnie, wolno mu bez własnego niebezpieczeństwa postępować daléj. Wyciągnąwszy więc zaduszonego rozebrać go w położeniu na wpół siedzącém, pokrapiać dołyszek i twarz zimną wodą, podrażniać gardziel piórem w oliwie zmoczoném, trzeć, kłaść ciasta gorczycowe (synapizm), wdmuchać powietrze, dawać woni orzeźwiającéj, enemy, jak wyżéj przepisano. Jeżeli kto się zadusił gazem z kanałów lub ze studzien, można mu położyć na usta także gębkę we wodzie z chlorkiem namoczoną.

5. U piorunem rażonych.

Przeniósłszy martwego na miejsce chłodne rozebrać go, pokrapiać zimną wodą, trzeć chustkami wełnianemi, wdmuchać powietrze, dawać woni orzeźwiającéj i enemy, jak wyżéj opisano. Gdyby te środki niepomagały, zrobić kąpiel ziemną, t. j. włożyć chorego w dołek świeżo wykopany i okryć ziemią kruchą całego z wyjątkiem twarzy, którą nacierać octem, winem, wódką, podawać amoniaku do nosa, a gdy życie wróciło, dać pić cokolwiek wina lub wódki.

Narzędzia przy ratowaniu potrzebne.

Znajdować, się powinny we, wszystkich odległych miejscach, wsiach, dworach, stacyach lub odosobnionych siedliskach, gdzie przypadki zdarzyć się mogą: mocne i wielkie nosze materacem słomianym okryte, lub wielki kosz, kilka długich drągów przymocowawszy na jednym końcu hak tępy, mocny i długi powróz, kilka kołdr i chustek wełnianych, płachty, ręczniki, płatki płócienne, kilka poduszek sianem lub mchem napchanych, szkandela do ogrzewania i kilka podobnych baniek, szczotki, sikawka do enem, kilka próznych butelek, szklanek do picia, naczynie blaszane z podstawką ku prędkiemu przysposobieniu gorącej wody, miska lub miednica, kilka szerokich i wązkich pasów i rzemieni, nieco pakuł lub zgrzebi, kilka dutek z piór gęsich, kilka gębek, cokolwiek hupki, krzesiwo, laku cokolwiek i świeca woskowa ze świecznikiem. Oprócz tego w skrzynce lub szafie osobnéj: ocet, okowita, Thedeńska woda na rany, amoniak, oliwa, świeży oléj, utarta żywica, utarty węgiel, sproszkowana kreda, ołun w proszku, mąka gorczycowa, chlorek, cokolwiek rozomarowanego plastru wiążącego (Heftpflaster), i herbata rumiankowa.

Znaki pewnéj śmierci.

Dodatek.

Przestawanie pulsu, bicia serca i oddechu, zimna i blada skóra, zdrętwiałe kości; te części, na których trup leży, spłaszczone są i pokazują plamy sinego koloru (plamy trupie). — Znaki życia drzymiącego są wyraźne, zaczerwienienie się skóry w skutek tarcia, albo jeżeli kapka laku po niejakim czasie czerwoną przybierze naokoło obrączkę, jeżeli brzegi palców światło czerwono przepuszczą, jeżeli pierze do nosa zbliżone ślady poruszenia pokażą. — Najwyraźniejszemi znakami prawdziwéj śmierci są ślady poczynającego butwienia, jako to odór zgnielizny, osinienie ciała i. t. d.

Berlin, Nakładem Braci Szerk.

1857.

Czcionkami W. Büxensteina w Berlinie.